

Nagrodzony wiersz Bartosza Lipińskiego:

Tętent koni. Kaptury na twarzach.
Czterej jeźdźcy Apokalipsy spływają z przestworzy.
Narodowa zagłada się dopełnia.

Syberia gubi sacrum.
Bezbożna Ziemia czeka.
Na wybrańców naznaczonych polskością.
Karmi ich... śmiercią i katogą.
Chłonie jęk poranionych.
Szept matek.

Brzozy nucą requiem.
Wiatr krzyże omiata.
A one pochylają głowy.
Szukają wytchnienia.

Czerwona bestia triumfuje.
W bazylijskich oczach pełga nienawiść.
W sercu-pogarda.
Sumienie dawno spróchniało.
Moralność obłożona klątwą.

Ciężarna noc rodzi gwiazdy.
Księżyc zagląda przez okno.
Sybiraczka przygarnia wspomnienia.
Samotna łąza przysiadła na zmarszczce.
Ławka drży pod ciężarem szłochu.
Wargi-uświęcone tęsknotą-nie próżnują.

Mamo... utkana z miłości i wzruszeń.
W Twoich oczach jak bławatki zawsze lato.
A Twój uśmiech wciąż bije we mnie niczym źródło.
Pożegnaj na chwilę niebieskie refugium.
Otul zbolełe serce niepamięcią.

Dotknęłam... Golgoty.

Powiedz...
Czy Ziemia Niełaskawa wypuści mnie ze swych objęć?
Czy odnajdę skrawek Ojczyzny?
Spotkam utracone marzenia?
Żurawie kreślące hieroglify na niebie?
Zgarbione wierzby spowiadające się trzinom i ważkom?
Domy ocienione bluszczem?

Bartosz Lipiński